

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/94271,Duszpasterstwo-Ludzi-Pracy-przy-kosciele-sw-Stanislaw-a-Kostki-w-Szczecinie-w-lat.html>



Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Małgorzaty Kuwik)

ARTYKUŁ

## **Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy kościele św. Stanisława Kostki w Szczecinie w latach 80. XX wieku**

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ZBIGNIEW STANUCH 08.08.2022

Szczecińskie środowisko Duszpasterstwa Ludzi Pracy gromadziło między

innymi osoby związane z regionalną „Solidarnością”. Kluczowe spośród podejmowanych przez nie haseł dotyczyły wartości i etyki pracy oraz roli, jaką praca odgrywa w życiu każdego człowieka. Poszukiwaniom odpowiedzi na pytania o to jak żyć i kim być w dobie gospodarczego kryzysu PRL lat osiemdziesiątych służyć miały cyklicznie odprawiane Msze św. i spotkania robocze.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy (DLP) zainaugurowało swoją działalność 13 stycznia 1985 r. w parafii pw. św. Stanisława Kostki w Szczecinie. Wybór tego kościoła nie był przypadkowy. Granice parafii obejmowały teren szczecińskiej stoczni. Zapowiedzią utworzenia DLP były słowa wypowiedziane przez bp. Kazimierza Majdańskiego w Bazylice katedralnej w Szczecinie 17 grudnia 1984 r., podczas uroczystej Mszy św. sprawowanej w intencji ofiar Grudnia 1970 r. Ordynariusz diecezji powiedział wówczas:

„Zapraǳnęliście robotnicy szczecińscy uczyć się Chrystusa jeszcze dokładniej. I chociaż duszpasterstwo robotników jest – to jednak prosiliście [...] w święto Matki Bożej – o nowy kształt tego duszpasterstwa. Nigdy takiej prośbie nie odmówiłem i nigdy nie odmówię. Więć ten kościół Szczecina, który jest kościołem parafialnym Stoczni i który tak właśnie był odwiedzany przez wysłannika Ojca św. niech będzie ośrodkiem tego duszpasterstwa”.

## **Stoczniowe początki**

Ustalono, że począwszy od niedzieli 13 stycznia 1985 r., raz w miesiącu, w każdą drugą niedzielę miesiąca, o godz. 19 będą odprawiane Msze św. w intencji ludzi pracy i dla ludzi pracy. Oprócz tego zobowiązano się podejmować również inne inicjatywy związane z rozwojem duszpasterstwa robotniczego.



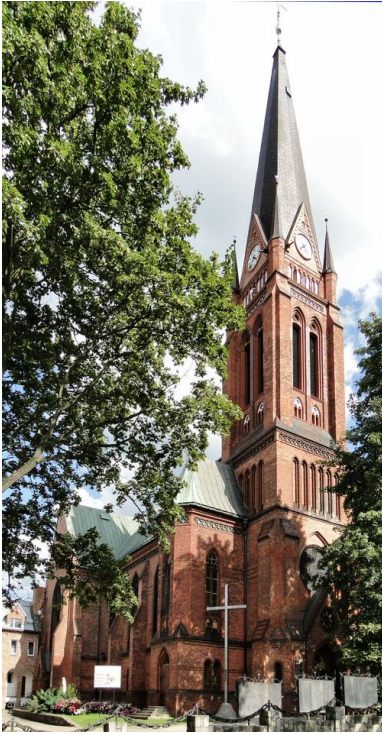
**Biskup Kazimierz Majdański,**  
**ordynariusz diecezji szczecińsko-**  
**kamieńskiej w latach 1979-1992;**  
**zdjęcie z 1987 roku. Fot.**  
**Wikimedia Commons/domena**  
**publiczna**

Mszę św. inaugurującą działalność DLP odprawił ówczesny proboszcz, ks. Stanisław Sz wajkosz. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Sosna, który podkreślił, że utworzenie w parafii Duszpasterstwa jest odpowiedzią ze strony Kościoła na potrzeby wiernych, w tym głównie stoczniowców. Odwołując się do nauczania Jana Pawła II, podkreślił, że praca nadaje sens ludzkiemu życiu i stanowi źródło rozwoju zarówno jednostki, jak i państwa. Podczas eucharystii honorowy poczet stoczniowców przeniósł sztandar „Solidarności” Stoczni im. A. Warskiego w pobliże ołtarza. Licznie zgromadzeni wierni zobaczyli go po raz pierwszy od ponad trzech lat. Widok ten sprawił, że w oczach niektórych stoczniowców pojawiły się łzy. Jako dar został on przekazany miejscowemu kościołowi. Po Mszy św. Marian Jurczyk podziękował diecezjalnym władzom kościelnym za wyrażenie zgody na utworzenie duszpasterstwa pracowniczego. Na zakończenie wierni podzielili się opłatkiem, a całość zwieńczył koncert kleryków seminarium duchownego.

Duszpasterzem środowiska został ks. Andrzej Steckiewicz.

## **Praca organiczna**

Kolejne miesiące i lata upływały na organizowanych cyklicznie Mszach św. i spotkaniach roboczych. Przykładowo, na zebraniu zorganizowanym 3 kwietnia 1985 r. w salce katechetycznej na plebanii, ks. A. Steckiewicz odtworzył z taśmy nagranie kazania bp. Ignacego Tokarczuka na temat alkoholizmu i innych patologii społecznych. W trakcie spotkania rozdawano także zdjęcia z pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki oraz znaczki „Solidarności”. W salce zebrało się około 40 osób, a wśród nich nie zabrakło Grzegorza Durskiego, Andrzeja Milczanowskiego i Janiny Trojanowskiej – znanych działaczy „Solidarności”. Z kolei 9 września tego samego roku odprawiono w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Kostki Mszę św. w intencji nauczycieli. Głównym celebrazem był ks. A. Steckiewicz, a kazanie wygłosił ks. J. Sosna. Podjął on temat moralności nauczyciela. Według niego każdy nauczyciel w swojej pracy powinien kierować się obiektywną prawdą niezależnie od nacisków zewnętrznych. Relacja pomiędzy nauczycielem a uczniem powinna opierać się na zaufaniu, a nie strachu. Obowiązkiem nauczyciela – katolika jest wychowanie dzieci w duchu religijnym.



**Kościół pw. św. Stanisława Kostki  
w Szczecinie. Fot. Wikimedia  
Commons/domena publiczna  
(autor: Kapitel)**

W trakcie cyklicznych zebrań podejmowano także różne inicjatywy. Jedną z nich dotyczyła przygotowania petycji do władz będącej protestem przeciwko wprowadzeniu w szkołach religioznawstwa. Napisano w niej:

„...protestujemy przeciwko wprowadzeniu religioznawstwa w szkołach. Swój protest motywujemy tym, że narzucony szkole program religioznawstwa przekazywany naszym dzieciom wierzącym i praktykującym nie będzie służył stabilizacji ich postawy. Dzieci nasze wdrażane do życia w wierze, będą zmuszone do uczenia się przedmiotu w szkole stojącego w kolizji ze światopoglądem, który wyznają. Takie działania będą zaprzeczeniem Konstytucji PRL, która gwarantuje wolność wyznania każdemu obywatelowi”.

Osobą koordynującą całą akcję była Janina Trojanowska, która stała się liderką tego środowiska, przewodnicząc kolejnym spotkaniom. To ona zadbała o to, aby petycję podpisało jak najwięcej osób oraz aby

trafiła ona do Ministerstwa Oświaty i Wychowania, a także Episkopatu Polski i „Tygodnika Powszechnego”. Całą sprawą zainteresowała się oczywiście SB. Pracownicy tego resortu wzięli „pod lupę” nie tylko treść petycji, ale zaintrygował ich również fakt, że podczas omawianego spotkania rozdawano poszczególne numery takich czasopism, jak „Grot”, „Pomorze” i „Robotnik”. We współpracy z Wydziałem do Spraw Wyznań (WdSW) podjęli działania zmierzające do ustalenia nazwisk osób odpowiedzialnych za kolportaż.

## **Do Szczecina**

W zebraniach roboczych DLP udział brały także osoby spoza Szczecina. Do stolicy województwa szczecińskiego zawitał między innymi Jacek Kuroń, który wypowiadał się na temat reformy gospodarczej planowanej przez rząd. Na spotkanie duszpasterstwa robotniczego przyjechał również Michał Bartoszcze, współzałożyciel NSZZ „Solidarność Wiejska” w Bydgoszczy, który pojawił się w towarzystwie Piotra Baumgarta. Było to 15 lipca 1987 roku.

Jednym z prelegentów był także mecenas Władysław Siła-Nowicki. Podczas zebrania 18 lutego 1987 r. powiedział, że Szczecin „darzy szczególną sympatią ponieważ w trudnych dniach sierpniowych [chodzi o 1980 r. – przyp. Autor], mieszkańcy tego miasta wykazali rozsądek, poczucie obowiązku i rozwagę”. Ówczesny ruch związkowy nazwał wielką odwagą Polaków i Ojczyzny. Odwołując się do słów Cypriana Kamila Norwida – „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek” – stwierdził, że warunkiem podźwignięcia Polski z kryzysu jest wspólne działanie wszystkich obywateli. Uważał, że pewne „owoce” sierpniowych wydarzeń są widoczne, jak choćby to, że można się spotkać w takim środowisku jak szczecińskie duszpasterstwo ludzi pracy i głosić publicznie pewne prawdy.

Do Szczecina przyjeżdżał często znany duszpasterz akademicki z Gorzowa Wielkopolskiego – ks. Witold Andrzejewski. Na przykład w grudniu 1985 r. odprawił Mszę św. dla duszpasterstwa w kościele pw. św. Stanisława Kostki. Ks. Andrzejewski znany był ze swojego krytycznego stosunku do władz komunistycznych. W marcu 1987 r. głosił rekolekcje dla ludzi pracy. W swoich naukach starając się odpowiedzieć na pytanie: „Jak żyć?” krytycznie odniósł się do polityki państwa. W tym kontekście powiedział m.in.:

„...do życia potrzebna jest prawda, potrzebne jest słowo boże, ważniejsze jest dobro, aniżeli używanie dóbr materialnych. Dlatego zabito ks. Jerzego Popiełuszkę za to, że w jego nauczaniu odkryto faktyczną nutę, że zło można dobrem zwyciężyć (...) I dlatego trzeba było się go pozbyć, trzeba go było zamordować...”.

Tego typu słowa, wypowiedane w roku, w którym do Szczecina miał zawitać papież, nie mogły podobać się lokalnym władzom państwowym.

## Rozwój zagrażający PRL

Tymczasem pod względem organizacyjnym DLP u św. Stanisława Kostki cały czas rozwijało się. W 1987 r. ustalono, że do dotychczas istniejących grup duszpasterstwa robotniczego: liturgicznej, pielgrzymkowej, charytatywnej, dołączy jeszcze jedna, składająca się z osób odpowiedzialnych za formę organizowanych spotkań i dobór prelegentów. W skład grupy organizacyjno-programowej weszli m.in. K. Romanowska, M. Zarzycka, J. Wichrowski, M. Achrymowicz i J. Piotrowski. Ponadto podjęto decyzję o powołaniu Rady Duszpasterstwa Pracowniczego, której zadaniem było koordynowanie działalności ośrodka i planowanie imprez.

DLP w parafii pw. św. Stanisława Kostki uchodziło w „oczach funkcjonariuszy SB” za najbardziej prężne i stanowiące duże zagrożenie. A wszystko dzięki temu, że to właśnie tam odbywały się cykliczne nabożeństwa oraz okazjonalne spotkania, na które zapraszano różne osoby z kraju. To tam miały miejsce odczyty, organizowano wspólne wyjazdy pielgrzymkowe, kolportowano wydawnictwa podziemne. Szczególnie dbano o należyte uświetnienie rocznicowych wydarzeń Grudnia 70 i Sierpnia 80. Trafnie zauważył ks. Robert Masalski, że funkcjonowało ono

„jako zewnętrzna forma ukrywająca struktury podziemnej «Solidarności»”.

To dlatego działalność tego ośrodka była pod stałą kontrolą operacyjną SB, która współpracowała ściśle z WdSW. To z inspiracji Wydziału IV Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych pracownicy WdSW podjęli pisemną interwencję w kurii szczecińskiej wskazując na fakt organizowania w parafii pw. św. Stanisława Kostki wystąpień osób świeckich, znanych ze swej negatywnej postawy wobec władz. W opinii urzędników osoby takie często wygłaszają przemówienia

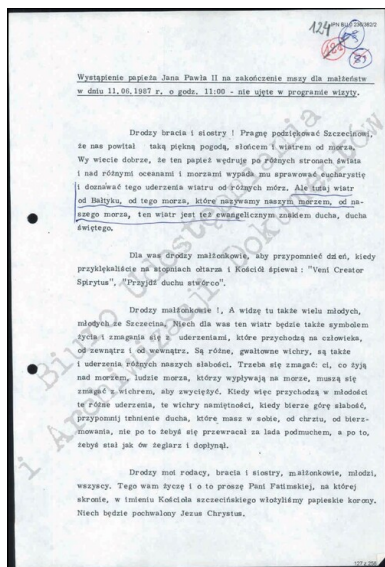
„o charakterze politycznym, o treści antypaństwowej i intencji o negatywnej wymowie politycznej”.

Zarzuty szczegółowe dotyczyły m.in. kolportażu i sprzedaży zdjęć z wizerunkiem ks. J. Popiełuszki w pierwszą rocznicę jego śmierci, a także dystrybucji kaset magnetofonowych z nagraniem kazania księdza Jerzego, które wygłosił w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku i w Nowej Hucie. Za naganne uznano także rozpowszechnianie kalendarzy i znaczków „Solidarności” podczas mszy za Ojczyznę – 13 grudnia 1985 r.

Krytycznie oceniano dystrybucję pisma „Grot”, a także rozprowadzanie znaczków pocztowych z serii „Polskiego Państwa Podziemnego”, co nastąpiło tuż przed wyjazdem na pielgrzymkę do Piekar Śląskich. W związku z tym zarzutami oczekiwano, że kuria podejmie stosowne działania i wpłynie na księży z parafii pw. św. Stanisława Kostki współpracujących z opozycją.



**Wierni zgromadzeni na mszy papieskiej na Jasnych Błoniach w Szczecinie, 11 czerwca 1987 r. Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Leszka Dobrzyńskiego)**



**Wystąpienie papieża Jana Pawła II na zakończenie szczecińskiej Mszy dla małżeństw 11 czerwca 1987 r. (nie ujęte w programie wizyty). Z zasobu IPN**



**Jan Paweł II przejeżdża ulicami Szczecina pozdrawiany przez wiernych, 11 czerwca 1987 r. Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Małgorzaty Kuwik)**

Niezależnie od podejmowanych przez SB i WdSW kroków na rzecz przeciwdziałania antypaństwowym wystąpieniom, środowisko DLP kontynuowało swoją działalność opozycyjną. Zwrócił na to uwagę ówczesny wojewoda szczeciński Stanisław Malec, który obawiając się zakłócenia pochodu 1 maja 1987 r., wystosował pismo do ordynariusza szczecińsko-kamieńskiego. Napisał m.in.:

„Pragnę podzielić się z księdzem biskupem obawą możliwości zakłócenia w Szczecinie pierwszomajowej manifestacji ludności z wykorzystaniem do tego celu pomieszczeń kościelnych. Zamiar zakłócenia majowego święta narodził się w środowisku nieodpowiedzialnych elementów antypaństwowych. Mobilizacji w swoich szeregach i podziału zadań dokonali oni w domu parafialnym św. Stanisława Kostki...”.

W dalszej części pisma wojewoda prosił biskupa o zajęcie się tą sprawą i podjęcie kroków, które zapobiegną ewentualnym ekscesom. A to wszystko w imię troski o bezpieczeństwo mieszkańców Szczecina, biorących udział w pochodzie.

\*\*\*

Badania nad historią DLP w Szczecinie trwają, a kluczowe będzie odnalezienie notatek, jakie J. Trojanowska sporządzała w trakcie spotkań. Mogą one wnieść wiele nowych faktów do historii działalności tej świeckiej organizacji.

**COFNIJ SIĘ**